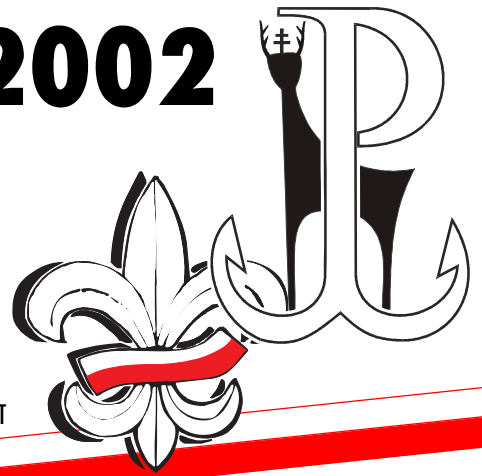




Wykus

2002



ISSN 1505-2176, NR 7, ROK 2002

Jednodniówka wydana staraniem Środowiska Świętokrzyskich Zgrupowań Partyzanckich Armii Krajowej PONURY-NURT i Obwodu Świętokrzyskiego Związku Harcerstwa Rzeczypospolitej

W NUMERZE:

- strona **2**
 - 60 rocznica przekształcenia Związku Walki Zbrojnej w Armię Krajową
- strona **3**
 - 45 rocznica powstania Środowiska PONURY-NURT
- strona **5**
 - Realizacja porozumienia pomiędzy Środowiskiem PONURY-NURT a ZHR
- strona **6**
 - Rok temu na Wykusie
- strona **7**
 - Odzew na apel Środowiska
- strona **8**
 - Pomnik Komendanta Głównego Armii Krajowej Gen. Stefan Roweckiego – GROTA
- strona **9**
 - O ppor. cc Waldemarze Szwiecu ROBOCIE i jego Zgrupowaniu
- strona **10**
 - Eugeniusz Gedymin Kaszyński – NURT
- strona **11**
 - Major Jan Piwnik PONURY na Nowogródczyźnie – ciąg dalszy ...

*... Choć z dala swą mamy
rodzinę i bliskich,*

*My polscy żołnierze
od Gór Świętokrzyskich ...*

Andrzej Gawroński
„Więc szumcie nam jodły piosenkę”

O czym nie możemy zapomnieć!

Każde miejsce w Polsce na swą historię – lecz każda historia, jeśli nie jest upamiętniona słowem pisanym, stopniowo zanika w pamięci ludzkiej. Istnieją czyny, których upamiętnianie jest obowiązkiem świadków. Oleszno w powiecie włoszczańskim, którego wiecie jeden ze szlaków na Jasną Górę, ma takie historyczne karty.

W dniu 30 października 1944 r., w lesie, koło wsi Chotów, na południe od Oleszna, toczyła się całonocna bitwa I-go bat. 2 pp. Leg. AK wywodzącego się ze Świętokrzyskich Zgrupowań Partyzanckich „Ponury” dowodzonego przez mjr. NURTA. Po całonocnej, poprzedniego dnia, bitwie pod Lipnem, batalionowi udało się wymknąć z okrążającego pierścienia niemieckiego, wielokrotnie liczniejszego i technicznie wyposażonego. Po parogodzinym wypoczynku dla zmiany opatrunków kilkunastu rannym i jakimś takim pożywieniu, na skutek informacji o zbliżającej się oblacie mjr. NURT za-

rządził natychmiastowe opuszczenie wioski. Decyzję tę podjął aby uchronić ludność. Przeszliśmy w lasy Chotowa, gdzie batalion stoczył trwającą do zmroku, ostatnią swą bitwę. Część rannych pozostawiliśmy chwilowo w Kotowie, lżej rannych umieściliśmy na koniach zwiadu, na jedyny wóz napotkanego gospodarza złożyliśmy ciężko rannych. 5 poległych pogrzebano w lesie chotowskim. Zmarłych z ran pochowaliśmy w lesie świnińskim. Pozostawionymi w leśnych mogiłach zaopiekowali się mieszkańcy Oleszna i Chotowa. Miejsca placówka AK, Urząd Gminy, Kościół i młodzież przedwojennych Hufców „Junaka” dokonała ekshumacji i sprawiła pogrzeb, co w onych czasach wiązało się z dużym niebezpieczeństwem.

dokończenie na stronie 4

Odznaka Zasługi im. mjr. Jana Piwnika – Ponurego

W roku dwutysięcznym, w „Roczniku Policji Świętokrzyskiej 1999”, Komendant Wojewódzki Policji w Kielcach, insp. dr Tadeusz Cielecki w artykule ODZNAKA ZASŁUGI im. mjr. Jana Piwnika – PONUREGO napisał „...żołnierze słynnego »cichociemnego« Jana Piwnika PONUREGO uznali, że najdzielniejsi policjanci powinni dostawać odznaczenia imienia ich sławnego dowódcy, który był oficerem przedwojennej Policji Państwowej. O przyznanie orderu konkretnemu policjantowi będzie wnioskował Komendant Wojewódzki. Jednak ostateczna decyzję podejmuje 7-osobowa Kapituła Odznaki.... Odznaczenie, na którym będzie widniał łaciński napis

»Laus Tibi« – Chwała Tobie, przeznaczone będzie dla świętokrzyskich policjantów. Pierwsze odznaki zostaną przyznane podczas czerwcowych uroczystości na Wykusie koło Wąchocka.”

Mamy rok dwutysięczny drugi. Musiało upłynąć aż dwa lata i dopiero teraz 16 czerwca 2002 roku, na Wykusie przy Kapliczce po mszy św. nastąpi uroczysta dekoracja Odznaką Zasługi im. mjr. Jana Piwnika PONUREGO dwóch policjantów, których zgłosił Komendant Wojewódzki Policji w Kielcach, a którym Kapituła po zapoznaniu się z uzasadnieniem wniosku przyznała odznaki.

dokończenie na stronie 4

60 rocznica przekształcenia Związku Walki Zbrojnej w Armię Krajową

14 lutego 2002 roku obchodziliśmy 60 rocznicę przekształcenia Związku Walki Zbrojnej (ZWZ) w Armię Krajową (AK) i rozpoczęcia akcji scaleniowej wojskowych organizacji konspiracyjnych w jedną armię, stanowiącą Polskie Siły Zbrojne.

Na dowódcę Armii Krajowej powołany został gen. Stefan Rowecki – GROT. Otrzymał on od Naczelnego Wodza generała Władysława Sikorskiego instrukcję, w której zawarte zostały specjalne uprawnienia mianowanego Dowódcy Armii Krajowej. Nazwy konspiracyjne scalanych – wchodzących w skład Armii Krajowej – organizacji mogły od tego dnia być używane, jedynie na użytek wewnętrzny, za zgodą Naczelnego Wodza.

Nie było to wszystko łatwe wobec powszechnego w kraju załamania, braku środków i nikłych perspektyw politycznych. Zdawano sobie sprawę, że tego trudnego dzieła mógł dokonać tylko człowiek silny wiarą w naród, posiadający moc wewnętrzną, obdarzony wiedzą fachową i twórczą wyobraźnią. Takim był właśnie Stefan GROT – Rowecki.

Poniżej zamieszczamy projekt rozkazu Naczelnego Wodza gen. Sikorskiego w sprawie zmiany nazwy Związku Walki Zbrojnej na Armię Krajową. Ten „projekt rozkazu” podpisany przez Naczelnego Wodza został przesłany jako rozkaz drogą radiową do Kraju 14 lutego 1942 roku.¹⁾

K.R.

¹⁾ Projekt rozkazu Nr 284 i przypis wg tekstu podanego w Biuletynie Informacyjnym ŚŻŻAK – luty 2002 r. na wewnętrznej stronie okładki.

V Krajowy Zjazd Delegatów ŚŻŻAK

W dniach 20-23 maja 2002 r. w Pułtusku odbył się V Krajowy Zjazd Delegatów Światowego Związku Żołnierzy Armii Krajowej. W Prezydium Rady Naczelnej zaszły minimalne zmiany. Istotnej natomiast zmiany dokonano w statucie ŚŻŻAK w zapisach o władzach Związku, a mianowicie ustalono, że najwyższą władzą Związku między zjazdami jest Rada Naczelna Związku. Prezesem Rady Naczelnej został dr Jerzy Woźniak.

ZR

Nr 284

gen. Sikorski do gen. Roweckiego:
Rozkaz o zmianie nazwy ZWZ na „Armia Krajowa”

Depesza/KKK
O. VI L. 627/42

Dnia 14 lutego 1942 r.

Projekt Rozkazu*
Kalina

W ślad za moim rozkazem L. 2926 z dnia 3 IX 1941 r.

- 1) Znoszę dla użytku zewnętrznego nazwę ZWZ. – Wszyscy Żołnierze w czynnej służbie wojskowej w Kraju stanowią „Armię Krajową” podległą Panu Generalowi, jako jej dowódcy.
- 2) Stanowisko Pana Generała nosi nazwę Dowódcy Armii Krajowej.
- 3) Pewne specjalne uprawnienia Pana Generała w powyższym charakterze zostaną określone w osobnej instrukcji.
- 4) Nazwa ZWZ lub inne nazwy konspiracyjne mogą być zachowane na użytek wewnętrzny według uznania Pana Generała.
- 5) Rozkaz powyższy proszę podać do wiadomości Delegata Rządu.

Naczelny Wódz
Sikorski
generał broni

* Ten „projekt rozkazu”, podpisany przez Naczelnego Wodza, został jako rozkaz drogą radiową przesłany do Kraju 14 II 1942 r.

Żołnierze wszystkich scalonych organizacji wchodzących w skład Armii Krajowej musieli złożyć przysięgę treści następującej:

„W obliczu Boga Wszechmogącego i Najświętszej Marii Panny, Królowej Korony Polskiej, kładę swe ręce na ten Święty Krzyż, znak męki i zbawienia i przysięgam być wiernym Ojczyźnie mej, Rzeczypospolitej Polskiej, stać nieugięte na straży Jej honoru i o wyzwolenie Jej z niewoli walczyć ze wszystkich sił – aż do ofiary mego życia. Prezydentowi Rzeczypospolitej Polskiej i rozkazom Naczelnego Wodza oraz wyznaczonemu przezeń Dowódcy Armii Krajowej będę bezwzględnie posłuszny, a tajemnicy niezłomnie dochowam cokolwiek by mnie spotkać miało.”

„Przyjmuję Cię w szeregi żołnierzy Armii Polskiej, walczącej z wrogiem w konspiracji o wyzwolenie Ojczyzny. Twym obowiązkiem będzie walczyć z bronią w rękę. Zwycięstwo będzie Twoją nagrodą. Zdrada karana jest śmiercią”.

Bohaterom Akcji Pińskiej

23 lutego przy ul. Rakowieckiej 59a odsłonięto pamiątkową tablicę, poświęconą bohaterstwu uczestników Akcji Pińskiej, która miała miejsce 18 stycznia 1943 r. Żołnierze Armii Krajowej pod dowództwem porucznika Jana Piwnika ps. „Ponury” oraz por. Jana Rogowskiego ps. „Czarka” uwolnili oni z więzienia w Pińsku dowódcę i żołnierzy III oddziału organizacji „Wachlarz”.

8 lutego 1943 r. w domu przy ul. Rakowieckiej 59a odczytany został rozkaz komendanta głównego AK, gen. Stefana Roweckiego – „Grot” o awansach oraz wręczono krzyże Virtuti Militari porucznikom Janowi Piwnikowi i Janowi Rogowskiemu. Pamięci tamtych bohaterskich czynów poświęcono tablicę.

Honorowymi gośćmi na uroczystości byli m.in. Czesław Hołub ps. „Ryks” oraz Henryk Fedorowicz ps. „Pakunek” – dwaj żyjący uczestnicy akcji oraz władze dzielnicy i przedstawiciele środowisk kombatanckich i intelektualnych. Tablicę ufundowali: Zarząd Dzielnicy Mokotów Gminy Warszawa-Centrum, Rada Ochrony Pamięci Walk i Męczeństwa oraz redakcja „Naszej Metropolii”.

red.

¹⁾ Notatka, zamieszczona w Biuletynie Informacyjnym ŚŻŻAK nr 4 kwietnia 2002 r. str. 49. Przedstawiciele naszego Środowiska PONURY-NURT uczestniczyli w tej uroczystości (przyp. red.).

Powstanie naszego Środowiska liczymy od czasu wybudowania, odsłonięcia i poświęcenia Kapliczki-pomnika na Wykusie, to znaczy od 15 września 1957 roku. W tym dniu na polanie wykusowej, po 12 latach terroru, korzystając z tzw. „odwilży” ze wszystkich stron Polski do dziś nie wiadomo, jak to się stało znanymi tylko sobie drogami i znanym sobie sposobem przybyły setki żołnierzy Armii Krajowej w większości partyzanci PONUREGO i NURTA nie licząc kilkutyśnej rzeszy ludności miejscowej i z dalszych okolic. I w ten sposób, po Mszy św. zupełnie nieformalne, z potrzeby serca i duszy zorganizowało się nasze Środowisko. Okazało się, że więzy łączące nas – walka o wolność, która ciągle trwała, silna wola łączenia się, wspomagania i świadomości, że nie będziemy sami, pozwoliły przezwyciężyć strach przed bezpieczeństwem i represjami. Wtedy, we wrześniu 1957 roku około 320 zgromadzonych tu, na Wykusie żołnierzy przyrzekło sobie, że odtąd co roku na tej polanie, pod Kapliczką i pilnie nas strzegącą Matką Bożą Bolesną, odtąd zwanej „z Wykusu”, będziemy mieli swoje spotkania 16 czerwca – dnia, w którym w 1944 roku poległ na Nowogródczyźnie nasz Komendant Ponury. Będziemy mieli swoją „koncentrację”.

Początkowo, spotkania nasze odbywały się tylko przy ogniskach. Zawsze pod bacznym okiem, a raczej uchem pętających się i przeganianych funkcjonariuszy SB. Od 22 lat odprawiana jest wieczorem na Wykusie w sobotę, połowa Msza święta. Spotkania nasze z upływem czasu stawały się coraz mniej kameralne, właściwie były otwarte dla całego społeczeństwa. Przychodziło tu i przyjeżdżało wielu rodaków aby odetchnąć atmosferą wolności, jaką dawał Wykus, z jego legendą Langiewicza, PONUREGO i NURTA. Tu po prostu była Polska.

Środowisko w dalszych latach okrzepło tylko dzięki oparciu Kościoła, a właściwie o klasztor O.O. Cystersów w Wąchocku, z jego opatem, ojcem Benedyktem – Władysławem Matejkiewiczem, honorowym kapłanem Środowiska. W dalszych latach pozwoliło nam to na szerzenie wiedzy o Armii Krajowej i jej osiągnięciach w walce o odzyskanie niepodległości, o prawdziwej historii Polskiego Państwa Podziemnego.

Historia Środowiska jest większości znana¹. Przypomnijmy jego kluczowe wydarzenia:

- w roku 1981 miała miejsce weryfikacja wszystkich, przyznających się do uczestnictwa w walkach oddziałów PONUREGO i NURTA, a następ-

45 rocznica powstania Środowiska PONURY-NURT

nie wyposażenia ich w legitymacje Środowiska ze znakiem Zgrupowań.

- Zorganizowanie trzydniowego pogrzebu, z ekshumacją szczątków na Białorusi w roku 1988



naszego Komendanta PONUREGO – sprawa można powiedzieć niewyobrażalna w tamtym czasie; w pogrzebie uczestniczyło ponad 100 tys. ludzi, 100 kapłanów, 68 sztandarów.

- Złożenie prochów mjr. NURTA zmarłego na emigracji w Londynie – do grobu przy kapliczce na Wykusie w 1994 roku.
- W listopadzie 1989 roku oficjalna koncentracja w Warszawie (stan żyjących żołnierzy 225), podjęcie uchwały o wejściu Środowiska, jako całości do powstającego Stowarzyszenia Żołnierzy

Armii Krajowej, bezpośrednio podporządkowane Zarządowi Głównemu, czyli działające na prawach okręgu.

- W maju 1996 roku zawarcie porozumienia ze Związkiem Harcerstwa Rzeczypospolitej o kontynuację tradycji niesionej przez Świętokrzyskie Zgrupowania Partyzanckie Żołnierzy Armii Krajowej PONURY-NURT, opiekę nad miejscami pamięci, utworzenie kontaktów z żyjącymi żołnierzami.
- Współpraca z Wojewódzką Komendą Policji w Kielcach, której patronem jest mjr PONURY. W 1991 r. powołano Kapitułę Krzyża Policyjnego im. PONUREGO, który tu na Wykusie otrzymają z rąk Środowiska za wybitne zasługi policjanci.

W czasie od 1957 roku do dziś Środowisko ufundowało trzy pomniki, 50 tablic i głazów, upamiętniających ludzi i walki Armii Krajowej na Kielecczyźnie oraz panteon pamięci Polskiego Państwa Podziemnego na murze przy klasztorze O.O. Cystersów w Wąchocku.

Na Wykusie umieszczamy na murze, otaczającym kapliczkę tabliczki epitafijne żołnierzy PONUREGO i NURTA, zmarłych po wojnie. Pozostało nas 120 żołnierzy.

„...Nasze kroki są dzisiaj wolniejsze,
Nasze oczy widzą dzisiaj tępiej,
Nam zostały tylko te wiersze,
A was młodych są całe zastępy.

Węźcie od nas pałeczkę sztafety.

Niech was wiedzie ten sam Orzeł Biały
Do tej samej od wieków mety
Dla Jaj dobra, dla Jej wiecznej chwały.”

Z. Rachtan – Halny

¹⁾ Obszerniejsze dane można znaleźć w książce „Moją Ojczyzną jest Polska Podziemna”, Warszawa 1998, SZ ŻAK Środowiska Świętokrzyskich Zgrupowań Partyzanckich PONURY-NURT, Z. Rachtan, R. Wróbel.

O czym nie możemy zapomnieć!

Dokończenie ze strony 1

Trumny zostały wykonane przez Stanisława Kociankowskiego i Władysława Kowalskiego – WILK, i były niesione na cmentarz przez członków Hufców „Junaka”, przy licznych udziałach ludności Oleszna. Byli to przede wszystkim: Eugeniusz Owczarek – WIARUS, Władysław Kowalski – WILK, Stanisław Kozera – PANTERA, Władysław Kowalczyk – LONGIN, Stanisław Lis – KUREK, Jerzy Sokółowicz – WIKTOR, Józef Siedlecki, Zygmunt Słupczyński, Maria Słupczyńska, Cecylia Lis, Henryk Foltyn, Jan Stępień, Tadeusz Kapelusz, Jerzy Pawłowski oraz na pewno wielu innych, których nazwiska stały się w pamięci ludzkiej.

W 1965 roku miejscowa ludność uczła pamięć walk i poległych w nich żołnierzy wznosząc w Chotowie przy szosie, gdzie zginął ogniomistrz ŻBIK – obelisk z kamieni polnych z wmurowaną tablicą, otoczony ogrodzeniem. W tym miejscu w rocznice bitwy odbywają się apele poległych i spotkania koleżeńskie towarzyszy broni, młodzieży szkolnej i harcerskiej. W kruchcie kościoła w Olesznie w 1978 r. umieszczona została też tablica upamiętniająca bitwę I bat. 2 pp. Leg AK pod Lipnem i Chotowem. W 1986 roku pamięć ostatniego dowódcy 2 pp. Leg. AK uczczona została płytą – symbolicznym grobem mjr. NURTA – Eugeniusza Kaszyńskiego, zmarłego w 1976 r. w Londynie. W tym roku wzniesiony został również przez Środowisko pomnik poległych żołnierzy w bitwie pod Chotowem, na cmentarzu w Olesznie, dłuta Andrzeja Kastena – ZULEJKI.



mjr. Edwarda Karpińskiego. Fundusze na pokrycie kosztów modernizacji otrzymano z dotacji Rady Ochrony Pamięci Walk i Męczeństwa, władz samorządowych, Środowiska PONURY-NURT oraz dobrowolnych ofiar osób prywatnych.

Anna Lubowicka – SIOSTRA HANKA



Odnaka Zasługi im. mjr. Jana Piwnika – Ponurego

Dokończenie ze strony 1

Statut Odnaki dokładnie określa warunki nadania tego odznaczenia, które może być przyznane w szczególności za „nieprzeciętną odwagę, wykazaną podczas wykonywania obowiązków zawodowych w sytuacji bezpośredniego zagrożenia życia, uratowania życia lub zdrowia ludzkiego albo też mienia wielkiej wartości, połączone ze znacznym i realnym niebezpieczeństwem oraz za mądrość, dalekowzroczność i rozwagę w pracy bezpośredniej lub kierowaniu działaniami policji, jeśli w rezultacie nastąpiła poprawa stanu bezpieczeństwa, wzrosło poszanowanie prawa lub umocnił się słuszny autorytet policji”.

W Akcie Erekcijnym Odnaki napisaliśmy, że ustanawiamy Odnakę Zasługi im. PONUREGO „dla uczczenia sławnej pamięci naszego Komendanta, poległego

na polu chwały w boju o wolną Polskę, dla wsparcia procesów, utrwalających osiągniętą suwerenność i dla podkreślenia ich dziejowego znaczenia”.

Wydaje się, że w tej deklaracji jasno uzasadniamy intencje, w imię których podjęliśmy taką właśnie decyzję. Bowiem imię PONUREGO ma w naszym Środowisku pozycję szczególną, zaś osoba dowódcy otoczona jest autentycznym szacunkiem. Tradycja służby pod Jego rozkazami okazała się silnym spoiwem, łączącym zarówno samych żołnierzy, jak i ich rodziny oraz ogromne rzesze przyjaciół.

Właśnie w klimacie jedności i wzajemnego wsparcia możliwe stało się przełamanie oporu władz i uznanie naszych konsekwentnych działań za społecznie pozytywne i pożyteczne. Szkoda tylko, że na tę dzisiejszą uroczystość wręczenia Odnaki trzeba było nam czekać dziesięć lat.

Kończąc tę krótką informację o Odnace Zasługi im. mjr. PONUREGO pragnę zwrócić uwagę na część ceremonii wręczenia Odnaki:

Świętokrzyski Komendant Wojewódzki Policji w Kielcach zadaje kandydatowi trzy pytania:

- Czy pragniesz wejść do grona Kawalerów Odnaki Zasługi im. PONUREGO?
- Tak, pragnę.
- Czy nosząc to zaszczytne odznaczenie nie splamisz honoru policjanta Rzeczypospolitej Polskiej.
- Nie splamię.
- Czy jesteś gotów, gdy Ojczyzna zażąda, oddać swe życie w obronie idealów, za które poległ Komendant mjr. Jan Piwnik – PONURY?
- Jestem gotów.

Przewodniczący Kapituły
ppor. cz. w. Zdzisław Rachtan – „Halny”

Realizacja porozumienia pomiędzy Środowiskiem PONURY-NURT a ZHR

Kiedy w 1911 r. powstawały pierwsze drużyny harcerskie Polska znajdowała się pod zaborami. Zadaniem harcerstwa było przygotowanie młodzieży do czynnej walki z zaborcami o odzyskanie niepodległości ojczyzny. Harcerze poznawali historię swoich przodków, aby mogli kształtować swój patriotyzm i postawę osobistą.

Niespełna trzydzieści lat później Polska znalazła się pod zaborem niemieckim, a po zakończeniu wojny sowieckim. System komunistyczny z góry

kształtowania osobowości rzeszy harcerek i harcerzy w całej Polsce.

Kiedy w 1989 r. Polska odzyskała niepodległość powstał Związek Harcerstwa Rzeczypospolitej, który w swoich szeregach skupił większość niezależnych drużyn z całego kraju. Także niezależne drużyny harcerskie działające na terenie Gór Świętokrzyskich wstąpiły do ZHR. Podstawowym celem Środowiska Świętokrzyskiego ZHR było kontynuowanie pamięci o żołnierzach Armii Krajowej.

Historia żołnierzy Armii Krajowej, a w szczególności Środowiska PONURY-NURT jest publikowana na łamach gazet harcerskich (np. Instruktor ZHR). Prowadzimy również stronę internetową poświęconą Wykusowi i historii Armii Krajowej.

Związek Harcerstwa Rzeczypospolitej dopełni wszystkich starań, aby historia o żołnierzach Armii Krajowej oraz Środowisku PONURY-NURT była zawsze przekazywana wśród młodego pokolenia Polaków.

phm. Rafał Obarzanek HR



zakładał, że należy pozbawić Polaków wszystkich wzorców patriotycznych. Dlatego w 1949 roku oficjalnie rozwiązano harcerstwo oraz gnębiono i utrudniano życie tym, którzy przelewali krew za wolną ojczyznę – żołnierzom Armii Krajowej. Jednak poczucie patriotyzmu wśród Polaków było mocniejsze niż panujący w kraju system totalitarny. Okazało się, że są w Polsce miejsca w których pokolenia mogą kształtować swój patriotyzm. Jednym z tych miejsc jest polana między Wąchockiem a Bodzentynem zwana polaną wykusową. Na tej polanie co roku spotykali się ci, którzy walczyli o wolność Polski na Ziemi Świętokrzyskiej – żołnierze AK. Pod koniec lat 70 dołączały do nich różne organizacje i ruchy młodzieżowe. Jednym z takich ruchów było niezależne harcerstwo, którego drużyny działały na terenie całej Polski. Harcerze czerpali wzorce właśnie od żołnierzy Armii Krajowej. Swoje drużyny nazywali imieniem „Ponurego” czy „Nurta”. Postawa żołnierzy AK, ich patriotyzm i umiłowanie ojczyzny stały się podstawą do

Wielkim zaszczytem dla harcerzy z Gór Świętokrzyskich było Porozumienie zawarte między Środowiskiem PONURY-NURT Światowego Związku Żołnierzy Armii Krajowej a Związkiem Harcerstwa Rzeczypospolitej. W myśl tego porozumienia ZHR stał się spadkobiercą tradycji AK.

Harcerki i harcerze w swej pracy wychowawczej poprzez system stopni i sprawności poznają historię walczących o wolność ojczyzny żołnierzy AK. Drużyny harcerek i harcerzy kilka razy do roku organizują wędrowniki na polanę Wykusową. Podczas wędrowek odwiedzają groby pochowanych w Górach Świętokrzyskich żołnierzy Armii Krajowej, które pielęgnują i dbają o ich czystość.

Od kilku lat Związek Harcerstwa Rzeczypospolitej współorganizuje sobotnie uroczystości na Wykusie i niedzielne w Wąchocku przejmując odpowiedzialność za całokształt przygotowań. Środowisko Świętokrzyskie ZHR mając kontakty z innymi ośrodkami harcerskimi w Polsce, informuje o przebiegu uroczystości na Wykusie i Wąchocku.

Matka z Wykusu

Matko Bolesna z Wykusu,
Łzy Ci spływają po twarzy,
Bo tyłu padło akowskich wiarusów,
Gdy szalał gwałt tu wraży!

Bolesna Matko zasmucona,
Serce przeszywa ci miecz:
Niejedna wieś tu spalona,
Przy drogach skrwawiony mlecz,
Zabite dzieci,
Matki
I ojcowie
Gdzie chaty, tam pogorzeliska...

Któż Twój ból Matko wypowie,
I to cierpienie, co łzy Ci wyciska...

Jednak jest w Twoim wizerunku
Także znak Polski Walczącej –
Kotwica, symbol ratunku
I ofiarności gorącej,

A z Twego serca, o matko Boża,
Biją jasne promienie łask –
I z nich jest nadziei zorza,
Wolności brzask...

Matko z Wykusu Bolesna,
Choć łzy Ci płyną po twarzy,
Bo boleś tu była bezkresna,
To jednak serce się żarzy,
Promiennność Twojej opieki,
Nagrody za walki trud!
Daj nam szczęście na wieki!
Wspieraj swój lud!...

Jan Baliński „Kruk”

Rok temu na Wykusie

Rok 2001, jak wszędzie, tak i na Wykusie był Rokiem szczególnym. Wszak spotkaliśmy się na naszej „małej leśnej polanie”, jak mawiał nasz niezapomniany ksiądz biskup Materski — po raz pierwszy w Trzecim Tysiącleciu.

Na wstępie my, veterani podziękowaliśmy Panu Bogu, że pozwolił nam dożyć długiego wieku, nie wszyscy bowiem mieli tę szansę — byliśmy z nimi myślami.

Spotkanie było wspaniałe z wielu względów. Bardzo wiele osób uczestniczyło w naszej uroczystości, a zwłaszcza młodych. Nas ubywa, ale młodzieży przybywa. Nasi Kapłani z Księdzem Infułatem Jerzym Banaśkiewiczem, Ojcem Opatem z Wąchocka, Ojcowie i Bracia Cystersi. Od dawna spotykają się z nami przy wykusowej Kapliczce modląc się wraz z nami w intencji Ojczyzny. Wskazując, że Wykus jest nie tylko kuźnią patriotyzmu, ale jest

byli studenci wydziału Administrowania Systemami Bezpieczeństwa Wyższej Szkoły Handlowej w Kielcach. W 2001 roku po raz piąty składali na Polanie Wykus, wśród sztandarów partyzanckich ślubowanie.

Nasi, jakże nam bliscy harcerze. Nasze porozumienie z ZHR owocuje. Ujęliście nam znaczną ilość pracy zarówno w inicjatywach, jak i w realiach. ZHP Starachowice nie zapomina o Wykusie. Byli także „Robotowcy” z Końskich, którzy już teraz nas nie opuszczają.

Nasze Szkoły przyjaźni! Była prawie w komplecie Szkoła z Wielkiej Wsi im. „Świętokrzyskich Partyzantów Armii Krajowej”, delegacja Szkoły Podstawowej i Gimnazjum im. „Armii Krajowej” z Oleszna — uczniowie i nauczyciele. Młodzież i Grono Pedagogiczne im. „Wybranieckich” ze Wzdolu.



(...) Przychodzimy tutaj, aby przykładać ucho do tej ziemi, abyśmy się uczyli ciągle być wolnymi...” Tutaj możemy się z ufnością modlić za Papieżem „naucz nas być wolnymi”. Po tej Homilii nastąpiła cisza — potem długie oklaski... Warto choć raz jeszcze do niej wrócić.

Po mszy św. Apel Poległych i tych wszystkich, którzy odeszli. Harcerze i werble... Oddaliście swe życie w ofierze, za wolność, nie doczekaliście jej. Młodzież spełni wasze oczekiwania. Nie zawiedzie Was i nas.

Kwiaty składane na groby, pod kapliczkę przyniosły potwierdzenie naszej pamięci i przyjęcia waszego Testamentu...

Rozchodziliśmy się w ciszy. Dopiero przy ognisku odprężenie. To było dobre spotkanie, pełne zadumy i refleksji w atmosferze Wykusu — miejsca przepojonego duchem powstańców i partyzantów.

Redakcja



również świadectwem naszej wiary. Było wielu naszych przyjaciół — przedstawicieli władz państwowych, którzy przez szereg lat przybywają na Wykus i tych, którzy spotkali się z nami po raz pierwszy — będą z nami tutaj z pewnością nie po raz ostatni. Oczywiście przybyli w komplecie władze terenowe, które tutaj na Wykusie, czują się jak u siebie w rodzinie. Nie tylko darzą nas przyjaźnią, ale tworzą razem z nami „fundament” tej przyjaźni. Starają się w ramach swoich możliwości dopomóc Środowisku w sprawach organizacyjnych i technicznych, z którymi nie zawsze możemy sobie poradzić. Byli bracia leśnicy. Wiele im zawdzięczamy. Zawsze las był naszym wspólnym domem, w którym żeby przeżyć musiała być zgoda. W dużym stopniu mogliśmy być dzięki temu bezpieczniejsi. I w czasach wojny i wtedy, kiedy nasze „nielegalne” a często zakazane spotkania odbywały się w lesie. Dziś pamiętają także o nas. Nasz wspólny dom jest zawsze przygotowany dla naszych gości.

Młodzież — nasza nadzieja, jakże się z wami cieszyliśmy. Przybyliście tłumnie. Po raz piąty przy-

„Strzelcy” i „Orlęta” i wiele młodzieży niezorganizowanej. Jak zawsze i w roku ubiegłym okoliczna ludność, która o nas pamięta — jak wiele my im zawdzięczamy. Zawsze pamiętamy i do końca naszych dni pamiętać będziemy. Liczni wierni przyjaciele przybywający z całej Polski bez przymusu, z radością jak mówili, by odetchnąć czystym powietrzem Lasów Świętokrzyskich, posłuchać echa tamtych dni, zadumać się nad losami Ojczyzny, zanieść wspólne modły do Matki Bożej Bolesnej i napelnąć swe serce Nadzieją.

Nie możemy do dziś zapomnieć pięknej, wzruszającej Homilii Jego Eminencji Księdza Infułata Jerzego Banaśkiewicza. Zaczynając od słów Ojca Świętego, którymi modlił się nasz Papież dzień lat temu na przywitanie Warszawy: „Dziękujemy ci Boże za to, że jesteśmy Polakami. Świadomi jednak grzechów i wad naszych, prosimy Cię, daj nam uprzątnąć dom ojczyzny, byśmy nawet w niewoli ducha i tak, jak cudownie przeprowadziłeś nas suchą nogą przez morze czerwone, naucz nas być wolnymi.



Z przyjemnością informujemy, że nasza strona internetowa ma nowy adres: www.wykus.zhr.pl

Strona została przygotowana z myślą o osobach, które chciałyby dowiedzieć się czegoś o historii polskiego państwa podziemnego i Armii Krajowej. A w szczególności małego jej fragmentu, dotyczącego działań partyzanckich w Górach Świętokrzyskich w czasie II Wojny Światowej i legendarnych dowódców partyzanckich: Jana Piwnika – PONURY i Eugeniusza Gedymina Kaszyńskiego – NURT, a także ich żołnierzy. I nie tylko o samej historii (w końcu czas nie stoi w miejscu), także co słychać w środowisku weteranów od PONUREGO i NURTA, a także o tych, którzy poniosą tradycję Zgrupowań w przyszłość.

Nasz serwis podzielił się na trzy części: nowości, historia i współczesność. Od 9 lutego 1999 r. odwiedziło nas 5500 osób, 7% odwiedzających to goście zagraniczni m.in. z Kanady, Niemiec, Australi i Francji. Są również tak „egzotyczne” wizyty jak z Mikronezji, Nowej Zelandii czy Meksyku. Otrzymujemy dużo listów



z pytaniami wnuków o losy ich dziadków – żołnierzy Armii Krajowej, a także prośby o pomoc w wyszukaniu bibliografii dotyczącej AK. Zapraszamy do odwiedzania naszych stron.

red.



Odzew na apel Środowiska

Poniżej publikujemy listę osób, które odpowiedziały na apel Zarządu Środowiska PONURT-NURT i dokonały wpłat na renowację kwater wojskowych na cmentarzu w Olesznie oraz innych miejsc upamiętnionych przez Środowisko. Wszystkim darczyńcom jeszcze raz składamy serdeczne podziękowania.

Zarząd Środowiska

Stefan Banaczowski (Wielka Wieś), Cezary i Łukasz Berak (Starachowice), Władysław Błaszczyk (Kraków), Stanisław Błędowski (Skarżysko), Jerzy Bogusławski (Warszawa), Donata Borkowska (Lublin), Mieczysław Borkowski (Lublin), Wit Bryła (Kielce), Zygmunt Bujakowski (Gliwice), Edmund Bułat (Poznań), Edyta Chachaj (Wrocław), Tadeusz Chałupczak (Namysłów), Maksymilian Charzyński (Polkowice), Jerzy Cichocki (Mosina), Bolesław Ciesielski (Skawina), Robert Ćwikło (Starachowice), Jan Dabrowski (Starachowice), Jerzy Dolszkiewicz (Warszawa), Małgorzata Dróżdż (Starachowice), Jerzy Dworczyński (Płock), Zdzisław Dydo (Opatów), Andrzej Gawron (Ostrowiec Św.), Czesław Grab Bisku-

pice), Wiesława Graczynska (Warszawa), Marian Gromek (Wąchock), Stanisław Grudziński (Bydgoszcz), Andrzej Grudzień (Swinoujście), Jadwiga Hamera (Pawłów), Adam Hamera (Pawłów), Irena Janikowska (Starachowice), L. i Z. Jerkowie (Warszawa), Andrzej Jędrzejewski (Sadowie), Leszek Kalinowski (Wrocław), Dominika Kaliszewska (Warszawa), Barbara i Andrzej Kasten (Warszawa), SZŻAK Koło Opatów, Jan Komoda (Końskie), Jadwiga Kowerska (Sopot), Kazimierz Koziół (Skaryszew), Tadeusz Koziół (Gdynia), Lucjan Krogulec (Siedlce), Wojskowa Księgarnia (Łódź), Anna Lubowicka (Warszawa), Halina Łukomska-Bloch (Warszawa), Maria i Zbigniew Męczyńska (Warszawa),

Henryk Mękwirski (Zgorzelec), Mieczysław Młodzik (Warszawa), Krystyna Mondalska (Gdynia), Piotr Mondalski (Gdynia), Janina i Waldemar Niedbał (Krasocin), Leszek Olejnik (Warszawa), Krzysztof Orzeł (Lubienia), Urszula Pawłowska (Boguszów-Gorce), Wójciech Pytlak (Snowidza St.), Krystyna i Zdzisław Rachtan (Warszawa), Krystyna Ryłska (Kielce), Krystyna i Czesław Sadaj (Starachowice), Lucjan Sadowski (Sztabin), Mieczysław Sitek (Kielce), Zdzisław Skrzypiec (Gdańsk), Jan Stawarczyk (Świętochłowice), Bronisław Strzelec (Kielce), Tobiasz Strzelecki (Skawina), Franciszek Jakub Strzelecki (Skawina), Jerzy Szczurba (Kielce), Edward Szostak (Częstochowa), Wincenty Szpankowski (Gdańsk), Kazimierz Śliwa (Gdańsk), Ryszard Urbankowski (Łódź), Karol Tużnik (Lublin), Jerzy Vogel (Warszawa), Mirosława Witebska (Warszawa), Irena i Czesław Wojdan (Kielce), F.K. Wójtasiewicz (Gliwice), Stanisław Wójcik (Warszawa), Ryszard Wroblewski (Łódź), Leszek Zahorski (Ostrowiec Św.), Maciej Żwinis (Warszawa).

Pomnik Komendanta Głównego Armii Krajowej Gen. Stefan Roweckiego – GROTA

W roku 1999 Środowisko Żołnierzy Świętokrzyskich Zgrupowań Partyzanckich Armii Krajowej PONURY-NURT wraz ze Społecznym Komitetem Uczczenia Pamięci gen. Stefana Roweckiego – GROTA i Jego Żołnierzy postanowiło wzniesić pomnik Generała w Warszawie.

Inicjatywę tę wraz z proponowaną uchwałą przedstawiliśmy 20 września 1999 r. na V Krajowym Zjeździe Delegatów Światowego Związku Żołnierzy Armii Krajowej. Uchwała ma brzmienie następujące:

„Weterani – Żołnierze Armii Krajowej zebrani w dniu 20 września 1999 roku w Warszawie stwierdzają, że ich moralnym obowiązkiem jest oddać cześć i utrwalić pamięć Wielkiego Polaka, wybitnego dowódcy, wspaniałego żołnierza naszych konspiracyjnych formacji. On to stworzył podwaliny Podziemnego Państwa i Armii Krajowej.

Chcemy by pomnik ten był wyrazem naszej czci, szacunku, podziwu i miłości do naszego Komendanta – generała dyw. Stefana Roweckiego – GROTA. Pragniemy aby pomnik wzniesiony w Warszawie upamiętniał cechy Jego postaci i wartości wielkiego ducha, które ujawnił w walce o niepodległość Ojczyzny i o utrzymanie ciągłości II Rzeczypospolitej. Pomnik gen. GROTA będzie adresowany do następnych pokoleń, stanowiąc wizję wzorca moralnego, obywatelskiego, patriotycznego i niezłomnego w działaniu Polaka. Będzie stanowił znakomite uzupełnienie istniejących pomników wielkich ludzi i idei narodu polskiego. Będzie również uzupełniał idee zawarte w przesłaniu pomnika Polskiego Państwa Podziemnego.”

Uchwała nasza została przyjęta przez 150 delegatów gromkimi oklaskami. Tak spontaniczna reakcja potwierdziła słuszność naszej inicjatywy.

Projekt pomnika wykonał, bezinteresownie ofiarując go inicjatorom, artysta rzeźbiarz Andrzej Kasten – ZULEJKA. Model pomnika w skali 1:10 prezentowany był na Zjeździe.

Poczem uzyskaliśmy wstępne wskazanie miejsca i propozycję usytuowania pomnika u zbiegu Aleji Ujazdowskich i ulicy Matejki w Warszawie.

Otrzymaliśmy od wielu różnych środowisk i osób opinie dotyczące treści i formy pomnika oraz jego usytuowania. Pozytywnie oceniono też postawienie pomnika GENERAŁA w pobliżu pomnika Armii Krajowej i Polskiego Państwa Podziemnego. Monument i skromny pomnik tego, który stworzył

podwaliny Państwa Podziemnego i jego Siły Zbrojnej, to piękna wzajemna relacja, a całość na Trakcie Królewskim – miejscu godnym by przyjąć i prezentować postać tego Wielkiego Polaka.



Po tak obiecującym wstępie organizatorzy spotkali się ze złą wolą niektórych, prominentnych osób z kombatanckiego środowiska. Nie czas jednak pisać o tym żenującym postępowaniu. Mimo przeszkód przystąpiliśmy do niezbędnych działań organizacyjnych jednak na jałowym biegu.

Dopiero na VI Zjeździe Światowego Związku Żołnierzy Armii Krajowej, w dniach 20-23 maja 2002 roku udało się po raz drugi uzyskać gremialne poparcie tej najwyższej władzy Związku. Zjazd zobowiązał Prezydium Zarządu do udziału przedstawicieli Związku w Honorowym Komitecie Budowy Pomnika gen. GROTA. Radziliśmy w nim widzieć pierwszą osobą Związku tj. Przewodniczącą

go Rady Naczelnej Światowego Związku Żołnierzy Armii Krajowej.

Na czele Honorowego Komitetu stanęli żołnierze Armii Krajowej: Jan Nowak Jeziorański¹, Władysław Bartoszewski, Stefan Bałuk, Stanisław Komornicki – Kanderz Kapituły Orderu VM, a także Prezydent Warszawy Wojciech Kozak. Włączyły się już trzy związki harcerskie i trzy organizacje akowskie oraz Rodzina Generała.

W roku przyszłym tj. 2003 mamy 60 rocznicę aresztowania gen. GROTA. 30 czerwca 1943 r. Ge-

stapo zadało Armii Krajowej bolesny cios. Czasu mamy bardzo niewiele. Będziemy jednak dążyć do położenia kamienia węgielnego pod budowę pomnika jeszcze w tym roku.

Za Zespół Realizatorski Budowy Pomnika
Zdzisław Rachtan – „Halny”

¹⁾ Z dużą satysfakcją podajemy fragment listu z dnia 9 maja br. „Kuriera z Warszawy” – Jana Nowaka Jeziorańskiego, który otrzymaliśmy „... Ostatnim obowiązkiem nas wszystkich – żyjących żołnierzy AK – jest utrwalenie tego rozdziału naszej historii, jaką była AK, w pamięci narodu. Temu właśnie celowi służy Wasza działalność.”



0 ppor. cc Waldemarze Szwiecu ROBOCIE i jego Zgrupowaniu

13 sierpnia 1915 r. w Chicago w rodzinie działaczy polonijnych urodził się Waldemar Mariusz Szwiec, późniejszy dowódca II Zgrupowania Świętokrzyskich Zgrupowań Partyzanckich AK „Ponury”.

W 1922 r. razem z rodziną przeprowadził się do Polski. Zamieszkali w Toruniu, gdzie jego ojciec Józef założył kawiarnię „Pomorzanka”.

Młody Waldek rozpoczął naukę w Gimnazjum im. Mikołaja Kopernika w Toruniu. Następnie podjął studia na Wydziale Prawa Uniwersytetu Warszawskiego. W trakcie studiów odbył służbę wojskową w Centrum Wyszczepienia Artylerii w Szkole Podchorążych Rezerwy Artylerii Przeciwwlotniczej w Warszawie oraz w 8 dyw. art. plot. w Toruniu.

Kampanię wrześniową 1939 r. pchor. Szwiec przeszedł w 15 baterii art. plot. 15 DP w ramach Armii „Pomorze” gen. dyw. W. Bortnowskiego. Brał udział w obronie Bydgoszczy, w bitwie nad Bzurą, w obronie Warszawy. Po kapitulacji stolicy dostał się 29 września do niewoli. Zbiegł z niej 4 października i udał się przez Rumunię na Węgry, skąd po pobycie w obozie internowanych w lutym 1940 r. dostał się do Francji. Wstąpił tam do 10 Brygady kawalerii Pancernej gen. S. Maczka, z którą przeszedł kampanię francuską. Został odznaczony Krzyżem Walecznych i awansowany do stopnia aspiranta. Po klęsce Francji przedostał się przez Gibraltar do Wielkiej Brytanii gdzie ponownie zasilł 10 BK Panc. We wrześniu 1941 r. Szwiec przeszedł do 1 Samodzielnej Brygady Spadochronowej gen. S. Sosabowskiego. Przeszedł szkolenie spadochronowe. 20 października 1941 r. otrzymał awans do stopnia podporucznika. Podczas służby w 1 SBS został zwerbowany. Przeszkolony został w zakresie walki dywersyjnej w okupowanym kraju. Po zaprzysiężeniu na rotę Armii Krajowej, w nocy z 2/3 października 1942 r. został, jako jeden z 316 cichociemnych, zrzucony do Polski.

Otrzymał przydział do Obwodu Koneckiego AK jako inspektor Związku Odwetu. Jednocześnie tworzył w Michniowie, który był jego bazą, oddział dywersyjny. Jego pierwszą akcją była zasadzka na Baranowskiej Górze 26 lutego 1943 r. podczas, której zdobyto trochę broni i pieniędzy. Na wiosnę 1943 r. w Górach Świętokrzyskich pojawił się

por. cc Jan Piwnik — PONURY. Ppor. cc ROBOT i por. cc Eugeniusz Kaszyński — NURT współtworzyli z nim zgrupowanie partyzanckie. Po podziale Zgrupowania na mniejsze oddziały w sierpniu 1943 r., ROBOT został komendantem Zgrupowania nr II. Przeszedł z nim w Lasy Koneckie.

Na Konecczyźnie Szwiec mógł zrealizować swoje pomysły i wykazać się swymi zdolnościami planistycznymi. Świadczyć o tym precyzyjnie wykonane akcje: rozbić pociąg w Wąsoszach (19/20 sierpnia), zajęcie Końskich (31 sierpnia/1 września) — akcja bez precedensu w skali całej ówczesnej Europy!, atak na pociąg urlopowy w Wólce Plebańskiej (4 września) oraz inne jak bój pod Smarkowem (13 września).

Razem z innymi Zgrupowaniami AK por. PONUREGO, II Zgrupowanie przeszło, pod dowództwem ROBOTA, dwie oblavy na Wykusie (w lipcu i we wrześniu). Z por. Piwnikiem oddział JAKUBA (drugi pseudonim W. Szwieca) wziął także udział w wielu akcjach, m.in.: atak na pociąg pod Łączną (2/3 lipca) oraz na pociąg pod Berezowem w odwet za Michniów (13 lipca).

Po wrześniowej koncentracji na Wykusie, II Zgrupowanie powróciło na Konecczyznę. Szwiec zachorował. Pozostawił oddział w lesie, a sam udał się do pobliskiej Wielkiej Wsi w celu wyleczenia choroby. Tu na skutek zdrady por. Jerzego Wojnowskiego — MOTORA (jednocześnie agenta Gestapo pod pseudonimem „Garibaldi”) doszło do oblavy na dowódcę II Zgrupowania.

14 października 1943 r. ppor. cc Waldemar Szwiec ROBOT — JAKUB oraz członkowie jego pocztu osłonowego (Grażyna Śniadecka — GRAŻYNA, Piotr Downar — AZOR, Jan Rychter — JASIEK i Stanisław Wolf — STASZEK) zginęli w oblavy. Osamotniony oddział przebił się przez oblavy i dotarł na październikową koncentrację Zgrupowań na Wykusie. Były to ostateczne chwile Zgrupowania. Po stracie dowódcy uległo stopniowemu rozformowaniu.

Żołnierze ROBOTA nie zapomnieli jednak o swoim dowódcy. Po wojnie w ramach Środowiska PONURY-NURT od 1956 r. rozpoczęli swe spotkania na Wykusie. Także na Konecczyźnie dochodziło do spotkań „Robotowców”. Zaowocowało to powstaniem w 1984 r. „Koneckiego Września”. Uroczy-

stość ta odbywa się co roku w pierwszą sobotę i niedzielę września w rocznicę rozbięcia Końskich przez II Zgrupowanie.

W 1998 r. 5 Konecka Drużyna Harcerska „Feniks” im. ppor. cc. Waldemara Szwieca „Robota” z Hufca ZHP Końskie rozpoczęła współpracę z „Robotowcami”. 10 grudnia 2000 r. obie strony podpisały w Końskich Akt Przekazania Tradycji po II Zgrupowaniu na rzecz 5 KDH im. „Robota”. Teraz oni przejęli pałeczkę w sztafecie pokoleń i dbają o pamięć po żołnierzach II Zgrupowania na Ziemi Koneckiej.

Czuwaj!

phm. Marek Jedynak HO
Drużynowy 5 KDH im. „Robota”
Hufiec ZHP Końskie

PS. Tegoroczny „Konecki Wrzesień” odbędzie się w dniach 31 sierpnia (Apel Poległych — godz. 16⁰⁰ na cmentarzu) i 1 września (Msza Św. Połowa przy kościele św. Mikołaja — godz. 9³⁰) w Końskich. Serdecznie zapraszam w imieniu Organizatorów.

Po co Wam to było Chłopcy?

Po bezdrożach, przez lasy, moczary
Leśnych chłopców szły oddziały szare
W zimnym wietrze, w deszczu,
ciemną nocą

Po co wam to chłopcy było, po co?

Poprzez pola, zaśnieżone drogi.
Na nierówną walkę, na bój z wrogiem.
Karabiny w przemarznętych rękach

Po co, chłopcy, była wam ta męka?

Utrudzeni, głodni i spragnieni
Gdzieś wśród lasu siadali na ziemi
I śpiewali pieśni przy ognisku

Po co chłopcy było, wam to wszystko?

W mroź i w upał, czy to w dzień,
czy w noc
Wędrowali patrząc śmierci w oczy
Wielu życiem młodym zapłaciło

Po co chłopcy, po co wam to było?

Umierali z ran w straszliwej męce,
Padł nie jeden, by nie powstać więcej,
Biały krzyż pozostał nad mogiłą

Po co, chłopcy? ... Bo tak trzeba było!

Iwona Krzepakowska-Bułat
Międzyborów, lipiec 1998 r.

Eugeniusz Gedymin

Kaszyński – NURT

Eugeniusz Gedymin Kaszyński – NURT urodził się 22 sierpnia 1909 r. Był synem nauczyciela gimnazjalnego w Łodzi. Ukończył Szkołę Podchorążych Rezerwy Piechoty i jako oficer w stopniu ppor. brał udział w kampanii wrześniowej na froncie południowym w batalionie Obrony Narodowej „Stryj”. Internowany na Węgrzech, jeszcze jesienią 1939 r.



przedarł się do Francji, gdzie po raz drugi walczył z Niemcami w 8 pułku 3 Dywizji Piechoty. Po klęsce aliantów dostał się do Anglii, gdzie służył w 4 Kadrowej Brygadzie Strzelców. Stamtąd został skierowany do ośrodka szkolenia cichociemnych, pełniąc jednocześnie funkcje instruktora sportowego.

Do kraju został przerzucony 2 października 1942 r. w stopniu porucznika i przydzielony do Komendy Okręgu Radomsko-Kieleckiego AK. W związku z tworzeniem w Okręgu Kierownictwa Dywersji otrzymał zadanie organizowania i szkolenia żołnierzy patroli dywersyjnych na szlakach komunikacyjnych. Do tego celu wyznaczono mu bazę w Michniewie koło Suchedniowa. Z tego okresu przeszła do historii akcja-egzamin na szosie Kielce-Radom w miejscu zatrzymania pojedynczych niemieckich pojazdów oraz odbieranie broni, mundurów i innych rzeczy pasażerom.

NURT okazał się tutaj groźnym przeciwnikiem dla wroga i dowódcą stanowczym, spokojnie egzekwującym w warunkach zagrożenia obowiązki podwładnych. NURT kontynuował szkolenie dywersantów do wiosny 1943 r. kwatrując w Michniewie i okolicznych wsiach, m.in. na Zaskalu koło Łącznej. W lecie 1943 r. PONURY powołał NURTA na dowódcę Zgrupowania Partyzanckiego nr I. Była to

największa jednostka, której PONURY wyznaczył środkowy rejon obszaru działań Zgrupowań i przy której sam najczęściej przebywał. NURT był żołnierzem zdyscyplinowanym i niekonfliktowym, toteż współpraca z impulsywnym PONUREM układała się dobrze. W zimie 1943 r. w okresie reformowania Zgrupowań, dowodził NURT kadrowym oddziałem partyzanckim i pełnił pieczę nad czasowo zdemobilizowanymi żołnierzami. W styczniu 1944 r. po odejściu PONUREGO został powołany na dowódcę Zgrupowań, a następnie w ramach akcji „Burza” – I batalionu 2 pułku piechoty Legionów AK. Kolejno awansował do stopnia kapitana i majora oraz został odznaczony Krzyżem Walecznych i Krzyżem Virtuti Militari V kl.

Po zakończeniu działań wojennych, w lecie 1945 r. opuścił ojczyznę, udając się do Anglii. Mieszkał w Londynie, żyjąc w środowisku cichociemnych, utrzymując kontakty osobiste i listowne z krajem. Był stale informowany o losach swoich żołnierzy. Zmarł nagle w Londynie 24 marca 1976 r.

NURT był człowiekiem wielkiego serca i wielkiego ducha, wzorem rozważli i ostrożności. Był wspaniałym wychowawcą „swoich chłopców”, wrażliwym na wszelkie nieprawości otaczającego go świata.

Żołnierzy, którzy powierzyli mu swe życie pragnął bez strat przeprowadzić przez piekło wojny. Często zastanawiał się, czy w okresie dowodzenia oddziałem nie szafował niepotrzebnie ich zdrowiem i życiem.

Na przymusowym wygnaniu w Anglii też żył życiem swych dawnych podkomendnych. Ze swych skromnych zarobków pracownika fizycznego przysyłał parokrotnie pieniądze dla „swoich chłopców”, chorych lub będących w trudnych warunkach.

Nade wszystko interesowało go czy uczą się i pracują. Prosił, „(...) aby pamiętali, że jedynie zbudowanie Ojczyzny bogatej i niezależnej gospodarczo liczy się w świecie i zapewni jej właściwe miejsce w rodzinie narodów. A to spłaceniem długu tym, którzy w latach wojny życiem swym okupili naszą wolność”.

Pragniemy, by pamięć o komendancie NURCIE – jako Człowieku i Dowódcy była przekazywana młodym pokoleniom.

Opracowała Halina Głogowska
nauczycielka historii w szkole podstawowej
im. E. G. Kaszyńskiego – NURTA

Komendantowi „Nurtowi”

Dziś o Nurcie śpiewać chce pieśń
O jego bohaterskich czynach
O odwadze,
Której nigdy nie brakło
I o śmierci
Z dala od bliskich
Na obcej, londyńskiej ziemi
Tam, gdzie nie szumi Las Świętokrzyski.

Komendancie!
Byłeś wzorem odwagi i ostrożności.
Dbałeś o wojsko,
O swych chłopców z lasu,
Lecz na życie osobiste
Wciąż brakowało ci czasu.

Przez piekło wojny
Na bój wiodłeś zastępy żołnierzy,
Nie szafując bez potrzeby
Ich życiem i zdrowiem.
Nocne marsze,
Częsta zmiana miejsc postoju
To twoja ulubiona taktyka boju.

Zwalczałeś bandytyzm i rabunek,
Tępiłeś uległość wobec okupanta,
A w marzeniach mówiłeś czasami:
„Przyjdzie chwila,
Kiedy wyjdziemy z cienia jodeł
Do wsi i miast
I cała Polska będzie wtedy
Dla nas lasem”.

Nie doczekałeś tej chwili.
Los rzucił się daleko
Na londyńską ziemię.
W samotności upływały lata i godziny
Wśród garstki przyjaciół.
Bez własnej, prawdziwej rodziny.

Tam odszedłeś na wieczną wartę.
Lecz pamięć o tobie nie zgaśnie,
Bo twe serce i dobroć
Przykładem dla nas świecą.
I uczą jak dbać o godność człowieka.

Bądź patronem tej szkoły,
Co u podnóża Świętokrzyskich stoi Gór
Niech sosnowy wiecznie gra bór
„Tyś patron nasz,
Tyś patron nasz
W naszych sercach
Dom prawdziwy masz”.

Halina Głogowska

Major Jan Piwnik PONURY na Nowogródczyźnie – ciąg dalszy ...

W czasie naszych pielgrzymek do miejsc pamięci walk na Nowogródczyźnie i naszych szlaków bitewnych, jak już pisałem, nie omijaliśmy nigdy Obwodu Szczuczynskiego. On bowiem był terenem działań VII batalionu 77 pułku piechoty Armii Krajowej. Tam odwiedzaliśmy wraz z miejscową ludnością, po mszy św. w kościele św. Teresy pobliski cmentarz w Szczuczynie, na którym pod pomnikiem wzniesionym na zbiorowej mogile leżą żołnierze VII batalionu polegli w dniu 29 kwietnia 1944 r. kiedy to ponieśliśmy klęskę, mimo dobrego przygotowania akcji na budynki niemieckiej żandarmerii i policji. Poległo wówczas 43 żołnierzy (25 w walce, a 18 wzięto do niewoli i po przewiezieniu do Lidy, a następnie do Mińska gdzie zostali zamordowani). Dalszy etap naszych pielgrzymek związany był zawsze z osadą Bohdany koło Jewłasz. Tam bowiem, jak wiemy, 16 czerwca 1944 r. po zwycięskim ataku na strażnicę dowodzonym przez PONUREGO,



który spowodował całkowitą likwidację niemieckiej załogi i gdzie zdobyliśmy wiele broni, amunicji i różnego zaopatrzenia wojskowego. Niestety tam właśnie w walce doznaliśmy bolesnej straty – tam bowiem poległ nasz dowódca – nieodżałowany – Jan Piwnik – PONURY! Śmierć Jego opisałem w poprzedniej jednodniówce „Wykus 2001”. Został pochowany w Wawiórcie – na cmentarzu k/Lidy wraz z poległymi w tej walce sześcioma żołnierzami.

PONURY mimo krótkiego pobytu na Nowogródczyźnie stał się legendarnym żołnierzem i dowódcą. Dał się poznać jako dowódca o dużych zdolnościach organizacyjnych i przywódczych. Będąc odważnym dowódcą dbał jednocześnie przede wszystkim o swoich podkomendnych.

Potrafił doprowadzić VII batalion do stanu 780 żołnierzy i oficerów, dobrze wyszkolonych i uzbrojonych. W tym krótkim czasie oddziały VII batalionu z inspiracji, bądź za wiedzą PONUREGO przeprowadziły łącznie 20 walk i znaczących potyczek z nieprzyjacielem, z czego 17 zwycięskich. Dzięki taktyce PONUREGO Niemcy zdecydowanie zmienili stosunek do naszego, partyzanckiego wojska. Tam, gdzie nie byli atakowani wprost, nie wszczynali walk, odnosili się do nas z respektem. Przeżyliśmy wiele, takich konkretnych sytuacji, spośród których należałoby wymienić chociażby sytuację towarzyszącą zwycięskiej walce 1 kompanii VII batalionu o graniczną strażnicę niemiecką pod Jachnowiczami w dniu 8 czerwca 1944 r. Podążając wówczas z odsieczą niemiecki oddział z pobliskich Sobakińc został na szosie dojazdowej ostrzelany przez będącą w zasadzce naszą 2 kompanię VII batalionu. Niemcy natychmiast zatrzymali swoje samochody i wkrótce po tym, nie podejmując w stosunku do nas żadnych działań zbrojnych – odjechali do swojego miejsca postoju. Natomiast druga w tym samym dniu odsiecz niemiecka, podążająca nieco później z Nowego Dworu pod Jachnowicze, wpadła w zasadzkę i w walce została całkowicie rozbita przez naszą 3 kompanię nad rzeką Niewisza k/chutoru Groniki.

Pamiętam także, iż po rozpoczęciu walki w Bohdanach k/Jewłasz w dniu 16 czerwca 1944 r. również wyruszyła odsiecz niemiecka z garnizonu Szczuczynskiego. Na szosie Lida – Grodno oczekiwała w zasadzce na Niemców nasza 1 kompania.



Wystarczył wówczas tylko jeden wystrzał z moździerza w czoło jadącej kolumny samochodów, aby Niemcy zatrzymali się i cofnęli na bezpieczną od partyzanckiego ognia odległość. Tam też na szosie, nie podejmując żadnych działań zbrojnych Niemcy pokornie oczekiwali, aż nasze oddziały partyzanckie do końca osiągną swoje cele pod Jewłaszami i z własnej woli odstąpią od blokowania dróg dojazdowych do tej miejscowości. W taki to sposób dowództwo odsieczy niemieckiej wykazało dobitnie, iż w obliczu realnego zagrożenia ich życia ze strony naszego wojska tracą swoją butę i bezwzględność oraz okrucieństw w stosunku do naszych żołnierzy, rannych i wziętych do niewoli tak jak to było w czasie akcji szczuczynskiej 29 kwietnia 1944 r.

Czytając moje wspomnienia z walk na Nowogródczyźnie pod dowództwem Jan Piwnika – PONUREGO, mimo woli można zapytać. Co dalej się działo z VII batalionem bez Komendanta PONUREGO? Jak się potoczyły nasze losy? Przypomnę więc, że umierając PONURY wydał rozkaz, by dowództwo VII batalionu objął porucznik OSTOJA. Zaczął się czas „BURZY”, w której uczestniczyliśmy realizując rozkaz marszu na Wilno w ramach Akcji „Ostra Brama”. Akcję tę utrudniał cofający się front niemiecki. Ale to już inna historia...

Ważnym jest jednak, co jeszcze raz trzeba powtórzyć na zakończenie, że miłość, szacunek i podziw dla Jana Piwnika i jego przywódczego talentu pozostał na zawsze wśród Jego żołnierzy i ludności polskiej, tam na dawnych ziemiach polskich – na Białorusi.

Stanisław Szyszko – JELEŃ
żołnierz PONUREGO na Nowogródczyźnie

Z kroniki wojennej Zgrupowań



Żołnierze kompanii por. Władysława Czerwonki – JURKA z III Zgrupowania. Przed frontem ppor. Aleksander Zalewski – LISEK.



Na Wykusie. Od lewej: ppor. Antoni Heda – SZARY, por. Stanisław Pałac – MARIĄSKI, Eliza Pałac, Stanisław Maćko – IKAR, por. Władysław Czerwonka – JUREK.



Polowa Msza święta w Józwikowie podczas Akcji „Burza”



Oddział chor. SZORTA w marszu pierwszy od lewej Jerzy Krajewski – ZABAWA, czwarty Zdzisław Rachtan – HALNY, szósty od prawej Zbigniew Męczyński – ZAWADZKI.

Zgrupowanie nr III por. Stanisława Pałaca – MARIĄSKIEGO pod Jeleniowem.



Wykus 2002

ISSN 1505-2176

Wydana staraniem Związku Harcerstwa Rzeczypospolitej

i Środowiska Świętokrzyskich Zgrupowań Partyzackich Armii Krajowej PONURY-NURT

Redakcja: phm. Miłosz A. Trukawka (red. nac.), hm. Roman Wróbel; Skład i łamanie: phm. Miłosz A. Trukawka

ADRES do korespondencji: 27-200 Starachowice, ul. Żeromskiego 3/19, e-mail: wykus@zhr.pl <http://www.wykus.zhr.pl>